

## Zbrodnia w wagonie kolejowym.

(Do ilustracji tytułowej).

Królestwem wstrząsnęła w ubiegłym tygodniu wiadomość o zuchwałej zbrodni, jakiej nieznani sprawcy

na stacji w Jaktorowie, wyszedł Giebułtowski na korytarz i stanął w oknie. W tej chwili podszedł ktoś prawdopodobnie ku niemu, gdyż z peronu zauważono, jak p. Giebułtowski szybko się odwrócił i ze zdumieniem komuś się przypatrywał. Kto wów-

pierwszej znaleziono martwego Giebułtowskiego, któremu kula przeszła przez mózg. Zatrzymano natychmiast pociąg, który po chwili ruszył dalej. W Żyrardowie, gdzie wagon ze zwłokami pozostawiono, zbadała całą służbę pociagową i pasażerów, nikt je-



Wiec oświatowy: Uczestnicy wiecu oświatowego w Łańcut z inspektorem kraj. ks. Bruchnalskim (X) na czele

(Do artykułu na str. 8).

dopuszcili się w wagonie kolejowym na osobie Feliksa Giebułtowskiego, pomocnika dyrektora w zakładach żyrardowskich.

W owym dniu przebywał p. Giebułtowski w Grodzisku, skąd wieczornym pociągiem o godz. 7 min.

czas wszedł, nie wiadomo, nie dostrzegli tego nawet pasażerowie sąsiedniej drugiej klasy, gdyż drzwi, dzielące klasę I. i II. były zamknięte.

Skoro tylko pociąg ruszył, usłyszano huk strzału. Zaalarmował on przede wszystkim konduktora, który

dnak ani w Jaktorowie ani w czasie jazdy nic pojeżdżanego nie zauważył. Żandarmeria kolejowa i straż ziemska rozpoczęły energiczne śledztwo, nie natrafiły jednak na ślad zabójcy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zabójstwo Giebułtowskiego było aktem zemsty ze strony niezadowolonych z jego rządów. Śmiercią grozono mu jeszcze podczas pamiętnych strajków w zakładach żyrardowskich. W dniu zbrodni był on prawdopodobnie śledzony, a nawet kto wie, czy nie wciągnięty w zasadzkę, dotychczas bowiem nie wyjaśniono, w jakim celu udawał się do Grodziska. Za tem przemawia i ta okoliczność, że do zakresu działania Giebułtowskiego należało przyjmowanie i odalanie robotników, jak również zarząd wydziału podziału pracy między nich, więc funkcje, które narażają często na niezadowolenie rzekomo pokrzywdzonych.

Ilustracja nasza przedstawia chwilę znalezienia zwłok Giebułtowskiego w przedziale pierwszej klasy.



Ku czei Słowackiego: Tropa amatorska włościańska z Hanzlówki, która podczas obchodu Słowackiego w Łańcut odegrała „Łobzowian“.

30 wyjechał do Żyrardowa. Zajął miejsce w przedziale pierwszej klasy wozu pulmanowskiego, który tym razem był prawie próżny. W przedziałach drugiej klasy siedziało kilka zaledwie osób, w pierwszej sam wyżej wspomniany. Gdy pociąg zatrzymał się

właśnie stał na korytarzu klasy drugiej. Wbiegł też natychmiast do klasy pierwszej, a w tej chwili mignęła mu przed oczyma sylwetka jakiegoś osobnika, który otworzywszy drzwi, z łatwością zeskoczył z wagonu i znikł w ciemnościach. W przedziale klasy

## Ku czei Słowackiego.

Rozpoczęły się już w całym kraju uroczystości z powodu setnej rocznicy urodzin wielkiego naszego wieszcza, Juliusza Słowackiego. Ze wszystkich stron Galicji nadchodzą wiadomości o uroczystych nabożeństwach i obchodach, w których uczestniczą wszystkie warstwy społeczeństwa. Także Kraków przygotowuje się do godnego uczczenia pamięci nieśmiertelnego poety i spodziewać się należy, że obchód, który odbędzie się w przyszłym tygodniu, wypadnie okazale.

Introdukcyą niejako do uroczystości krakowskich, był obchód w Podgórzu, urządzony w sobotę i niedzielę ubiegłego tygodnia przez młodzież gimnazjum tamtejszego i komitet obywatelski, z prof. Mossoczym na czele.

Rozpoczęto uroczystość nabożeństwem w kościele OO. Redemptorystów, poczem we wszystkich szkołach odbyły się poranki dla młodzieży szkolnej. Wieczór odbył się obchód uroczysty w sali „Sokoła“ staraniem i siłami uczniów gimnazjum podgórskiego.



Ku czei Słowackiego: Sokół łańcutski ze sztandarem, podczas obchodu ku czei Słowackiego.